

Azyl, Kinder des Zorns (feat. Peja)

Miałem ważne powody, by pielęgnować w sobie gorycz
Mówiłem o tym co boli, też czekałem na zdobycz
Uwierz, nigdy nie mam dość
Muza przygoda życia
Niby co bym robił dzisiaj, gdyby nie rap ulica
Często nie zachwycał ten burdel, że tylko wspomnę
Jaki do dzisiaj się przewinął ekwiwalent przez korner
Spójrzysz krzywo, to nie dobrze
Bo możesz zarobi w mordę
A przy odrobinie szczęścia wysepną od ciebie drobne
Nadal nonkonformizm, jestem globalną zmorą
Charakterystyczny jak Benito Del tor Toro
Nie okrutny jak gore, bracia siostró mam swój honor
Jeżyce moją zoną Ulice Nędzy płoną
Kolejna ofiara Wściekłych Pięści jak O'hara
Real, Abel Ferrara - nieszczerych spotyka kara
Dzieciaki z Leningradzkiego, grzejniki stoją po bramach
Atak Slumsów, Nędznicy, dziś dla Azyla nagrania

(„Kinder des Zorns? to tytuł singla promującego najnowszy album Azyla „Leben eines F